

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrocznieniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sportnych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 103

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 3 września 1931 roku.

Rok XI

Bezpodstawność pretensyj niemieckich do Pomorza

CZY JEST MOŻLIWEM DLA POLSKI
I EUROPY ODDANIE POMORZA
NIEMCOM?

III.

Wszyscy rozsądni mężowie stanu na forum polityki międzynarodowej, patrzący się trzeźwo na bezpodstawne pretensje niemieckie do Pomorza, zdają sobie jasno sprawę z tego, że Pomorze tak czy tak, zawsze dla jednej strony pozostać musi korytarzem. A jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy niemiecki korytarz byłby lepszy niż korytarz polski. Mogłoby być gorszy.

Polska byłaby oddzielona od morza i zdana na łaskę Niemców pod względem swojej komunikacji z otwartymi morskimi drogami światowego handlu. — Kontrola naszego handlu morskiego przez Niemcy, a zarazem wzmocnienie terytorjalne i polityczne Niemców przy ich stałych dążeniach do coraz to nowych zaborów — nie mogłoby być przyjemnym ani dla Francji, a nawet dla Anglii, sympatyzującej dziś jeszcze z Niemcami. Z czasem musiało by to doprowadzić do zatargów dyplomatycznych, a co pozatem idzie najczęściej, do wybuchu nowej wojny.

Niemcy posiadają szereg rozbudowanych olbrzymio portów, Polska zaś do swojego jedyne go portu musi posiadać nieskrępowany dostęp. Pozatem t. zw. „korytarz polski”, będący zresztą polskim obszarem, zamieszkałym od wieków przez ludność polską — gwarantuje krajom takim jak Czechosłowacja i Węgry alternatywne drogi, które bronią je przed wymuszeniem ze strony niemieckich taryf kolejowych.

Bez rozpętania nowej wojny światowej, której wynik mógłby dla Niemców stać się gorszym jeszcze niż w r. 1918 — jest nie do pomyslenia oddanie Pomorza Niemcom. Rewizjoniści niemieccy wyobrażają sobie jednak, że raz kiedyś uda się doprowadzić do tak serdecznego porozumienia pomiędzy Berlinem a Paryżem, że Francja mogłaby wyrzucić presję na Polskę, a Polska pod tą presją musiałaby Pomorze oddać. Wówczas Niemcy zgodziłyby się łaskawie zagwarantować granice wschodnie Polski.

Weźmy na chwilę tę zbrodniczą iluzję niemiecką za rzeczywistość. Czy naprawdę przyniosłoby to osiągnięcie celu wyższego, osiągnięcie prawdziwej pacyfikacji Europy?

Jest jasnym — jak pisała swego czasu szwajcarska „Neue Züricher Zeitung” — że po odstąpieniu Pomorza Niemcom zaczęłoby się „naprawianie krzywd”. Emigranci niemieccy powróciliby na ten teren, a element polski byłby conajmniej zepchnięty ze swego stanu posiadania. Proces ten rozpaliby niebezpieczne przeciwieństwa narodowościowe na Pomorzu i w tym stanie rzeczy jakiegokolwiek możliwe stosunki pomiędzy Berlinem i Warszawą byłyby

Niemieckie materiały wojenne przechowywane w Holandji

JAK NIEMCY UNIKAJĄ DOTRZYMANIA TRAKTATU WERSALSKIEGO?

Berlin, 2. 9. (x) Tygodnik holenderski „Haagsche Post” twierdzi, że firma holenderska Vlesing i Co od lat sprządza z Niemiec materiały wojenne, które przechowuje w Holandji.

Wspomniana firma ma być przedsiębiorstwem holenderskim z udziałem niemieckiego przemysłu wojennego. — Park artyleryjski firmy w miejscowości Krippen składa się z 1500 dział.

Kwirynał pogodził się z Watykanem

Rzym. W długo trwającym zatargu między Watykanem a Kwirynałem doszło do porozumienia.

Szczegóły tego porozumienia trzymane są narazie jeszcze w tajemnicy.

Obie strony z układu są zadowolone.

Jako wyraz porozumienia ukazał się okólnik do władz politycznych i do policji, aby otworzyć wszelkie stowarzyszenia młodzieży katolickiej, które dotychczas były zamknięte. Dotyczy to

zarówno organizacji katolickich czysto włoskich, jak i o charakterze międzynarodowym, jak naprz. znanego stowarzyszenia katolickiego włosko-amerykańskiego t. zw. Rycerzy Kolumba.

Dziś policja w szybkim tempie dokonała zdjęcia pieczęci z drzwi lokalów zamkniętych poprzednio stowarzyszeń katolickich, przy czym klucze od tych lokali zostały wręczone przełożonym odnośnych organizacji.

Rokowania trwają nadal

Citta del Vaticano, (tel. wł. KAP.) Rokowania dyplomatyczne między Watykanem i rządem madryckim prowadzone są w dalszym ciągu, jednakże nie doszło jeszcze do jakiegos ostatecznego porozumienia. Dnia 29. ub. m. rada ministrów zajmowała się sprawami kościelnymi, przy czym poszczególni ministrowie dali wyraz pogładowi, „że również i Stolica Apostolska musi poczynić jaknajwiększe wysiłki, by doprowadzić do zlikwidowania sporu”.

BURZLIWA DEBATA W KORTEZACH

Madryt, tel. wł. KAP.) Dyskusja nad sprawą zawieszenia pism katolickich w północno-wschodnich prowincjach Hiszpanji miała w kortezach bardzo burzliwy przebieg. Prezes rady ministrów Zamora protestował przeciwko

ulotce, którą rozpowszechniano w kuluarach parlamentu a która zawierała mowę protestacyjną pewnego księdza katolickiego.

W dyskusji wzięło udział wielu posłów, przy czem ujawniły się gwałtowne kontrwersje. Starły się również głosy w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Część mówców wystąpiła za przyjęciem projektu ustawy, wprowadzającej ten rozdział, inna część natomiast energicznie go zwalczała. Który z tych kierunków odniesie zwycięstwo — narazie trudno przewidzieć.

Wielu posłów nawet radykałów żądało bardziej umiarkowanego sformułowania zarządzeń, dotyczących majątku kościelnego, który według projektu konstytucji ma być wywłaszczony i upaństwowiony.

Sabotażyści w Małopolsce

NAPAD NA AMBULANS

Lwów. Onegdaj około godziny 1-jej w południe teroryści ukraińscy dokonali niezwykle zuchwałego napadu na pocztę pod Peczenizynem.

W chwili, gdy do Peczenizyna zbliżał się wóz pocztowy, konwojowany przez jednego posterunkowego, zbrod-

niarze, ukryci w rowie przydrożnym, oddali do ambulansu szereg strzałów.

Policjant zwałił się bez życia na ziemię, woźnica jest bardzo ciężko ranny.

Nieznani sprawcy obrabowali cały wóz i zbiegli do lasu.

—o—

nie do pomyslenia. Europa wschodnia stałaby się wtedy zażewiem niepokoju, groźnym dla całego kontynentu.

Oddanie Pomorza Niemcom mogłoby nastąpić zresztą jedynie na podstawie plebiscytu, a rezultat tego plebiscytu, gdyby nawet już doprowadzić można było po wielu trudnościach do jego odbycia, byłby dla Niemców fatalny. Przecież już w r. 1920 mniejszość niemiecka

na Pomorzu liczyła tylko niecałe 20 procent ludności.

Tak więc oddanie Pomorza Niemcom w żadnym wypadku nie jest do pomyslenia i nawet gdyby chodziło o pacyfikację Europy, podobny środek musi być stanowczo odrzucony. I to powinni sobie uświadomić jak najprędzej Niemcy, a razem z nimi wszyscy niespokojni politycy Europy. (Koniec).

ZAMACH NA POCIĄG.

Lwów (A). Onegdaj o 10 wieczorem pociąg osobowy kursujący na linii Sapiieżanka — Sokal najechał na podłożony na torze słup telegraficzny. Dzięki przytomności umysłu maszynisty skończyło się tylko na lekkim uszkodzeniu parowozu.

Nie ulega wątpliwości, że zamach ten jest dziełem sabotażystów ukraińskich.

—o—

ĆWICZENIA 400 SAMOLOTÓW.

W obecności ks. Humberta odbyły się w Medjolanie ćwiczenia lotnicze, w których wzięło udział 400 samolotów.

—o—

CZECHOSŁOWACJA UZNAJE SOWIETY.

Posel do parlamentu czeskosłowackiego Seba bawił w Moskwie i rozmawiał z komisarzem spraw zagranicznych w sprawie uznania Sowieców de jure przez Czechosłowację.

—o—

MORATORJUM W BRAZYLJI.

Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd brazylijski ogłosił moratorium dla wszystkich pożyczek zagranicznych.

NIEMOCZYTAŁNA PROPAGANDA MILITARYSTYCZNA.

na polsk. terenach Prus Wschodnich.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wyteżonej propagandy militarystycznej, prowadzonej przez Reichswehrę i nauczycieli z obozu centrowego wśród młodzieży szkolnej, ze specjalnym uwzględnieniem polskiej Warmji. Ostatnio tego rodzaju akt propagandy miał miejsce w Przykopic, okolicy w 90 proc. polskiej. Nauczyciele - Niemcy zwożą młodzież autobusami do koszar, usiłując zarazić je duchem pruskiego militarysty. W omawianym wypadku (wycieczka młodzieży szkolnej z Przykopy do koszar olsztyńskich Reichswehry) po obejrzeniu całego koszarowego i podkreślając niezbędność utrzymywania wśród młodzieży ducha wojennego oraz współpracy tej młodzieży z Reichswehrą w duchu, tą ostatnią ożywiający.

Wycieczki powyższe są połączone z znacznymi kosztami. Mimo jednak ciężkiego kryzysu gospodarczego znajdują Niemcy pieniądze na tego rodzaju propagandę.

ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Ze Lwowa donoszą: Onegdaj wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Fedka Kawalca, lat 30, pochodzącego z powiatu Rudeckiego, który w listopadzie ub. r. zamordował siekierą swego stryja, Piotra Szatkiewicza w celach rabunkowych i zrabował znalezione przy nim gotówkę w sumie 280 zł. (x)

SKRÓTY

+ Termin zwołania Sejmu nie został jeszcze ustalony.

+ Wczoraj odbyły się ważne narady na zamku. P. Prezydent przyjął prezesa Rady Min. pułk. Prystora. Marszałek Piłsudski odbył również z P. Prezydentem konferencję.

+ Według obiegujących pogłosek Austria rezygnuje z „Anschlusu” z Niemcami.

+ Mac Donald wystąpił z partii „Labour Party”.

+ Ameryka udzieliła Anglii pożyczkę w wysokości 200 milionów dolarów a Francja 5 milj. franków.

+ Na miejsce gen. Piskora, szefa sztabu głównego ma być mianowany generał Kordjan Zamorski.

+ Według krążących wiadomości, ma nastąpić rekonstrukcja obecnego gabinetu. Przyszły gabinet ma być złożony z fachowców, stojących poza polityką.

+ W sobotę wystartował z Friedrichshafen sterowiec „Zeppelin” udając się w kierunku Ameryki Południowej.

+ Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina złożył w Genewie raport o stanie bezpieczeństwa w Gdańsku.

Ś. p. Tadeusz Hołwko



Od dalekich stepów turkiestańskich, z podnóża gór strzelistych, niedostępnych, z niewoli udręk beznadziejnych — długą, mozolną drogą walki szedł do Ojczyzny.

Wszędzie, gdzie w świętym dziele walk o wolność trzymała straż żarłoczna śmierć — był.

Przez labirynty konspiracji — przeszedł. Frontów bojowych linie śmierci — pokonał. Z kurzawy wojny bolszewickiej — ranny, lecz wrócił.

I nagle dziś, w wolności słońcu, w dni spokoju, morderczej kuli padł ofiarą.

Zbrodnia! Czasy nasze nie mają zbrodni równie straszliwej, równie potwornej, równie niezrozumiałej. Bo jeśli we wszelkim czynie ręki ludzkiej, a więc i w zbrodni jest jakaś logika, jakaś przyczyna i jakowyś cel — to daremnie siliłby się umysł nasz na znalezienie celu, który kazał dwu opryszkom targnąć się na życie Tadeusza Hołwki.

Wszystko co pod tym względem wyprodukować może nasza wyobraźnia jako domysł — nie zaspakaja elementarnego poczucia logiki i sensu.

Nawet po dzień dzisiejszy wstrząsające zabójstwo wielkiego Jaurès'a znajdowało argumentację w potężnym kłębówisku uczuć obudzonych przez wybuchy wielkiej wojny. Lecz targnięcie się — według powszechnego mniemania przez dwóch Ukraińców — na życie człowieka, który był niezamordowanym chorążym idei pojednania i braterstwa różnoplemiennych obywateli Rzeczypospolitej, który pragnął szczęścia dla t. zw. mniejszości narodowych w naszym państwie i który naprawdę, głęboko i szczerze kochał naród ukraiński, krwawiąc dla miłości wokół siebie — ta zbrodnia dokonana w dobie pokoju i ran kojenia, pozostanie dokumentem zwyrodnienia duszy zamachowców tak straszliwego, że instynkt moralny społeczeństwa, zarówno polskiego jak ukraińskiego, musi doznać głębokiego wstrząsu.

Ta zbrodnia nie może pozostać bez następstw. Muszą być wyniszczone wszystkie kryjące się w ciemniach konspiracji komórki deprawacji dusz młodzieży ukraińskiej, która wydaje tak straszliwe, tak nieocfione, tak bejsjalne w swej treści moralnej, owoce. Obowiążne jest, czy zło raz posiane krzewi się teraz według planu i woli siewców, czy obraca się nawet przeciw ich zamierzeniom. Społeczeństwo ukraińskie, ono w pierwszym rzędzie, musi wydać mu stanowczą walkę, jeśli nie chce wzięć na swe sumienie i na swój rachunek polityczny krwi, bezcennej dla nas krwi, Tadeusza Hołwki.

Było to najśmielej, najgłębiej z duchem narodu naszego spokrewniona krew wspaniałych rycerzy. Prosty, skromny, serdeczny, bezpośredni, odważny, gotów zawsze walczyć i narażać się w imię wiary swego sumienia, bezkompromisowy w służbie publicznej i w życiu prywatnym — bez zmyślenia i bez skazy, — oto jakiego człowieka wyrwały z naszych szeregów kule morderców.

Wielka wewnętrzna szlachetność na podkładzie uczuciowym, w połączeniu z odwagą i temperamentem, stwarzają wielkich ideologów i wielkich idealistów zarazem. Tadeusz Hołwko łączył w sobie te dwie świetne wartości, — był ideologiem i idealistą. Dlatego nie mógł nigdy pobłądzić w życiu. Ponieważ zgodnie ze swą naturą nie mógł nie słuchać głosu swego kryształowego i czulego sumienia, — posiadał sugestywną siłę wiary i szczeroci we wszystkim co czynił.

W społeczeństwie, w którym odwaga cywilna należy do cnót zaniedbywanych, Hołwko był nieledwie rewelacją. Odwaga jego sięgała granic bezwzględności, nawet wobec samego siebie. W ustawicznym poszukiwaniu prawdy, wspinając się na wyższy ku niej szczybel, nie wahał się wystąpić przeciw wczorajszym popełnianym błędom. Nie zatrzymywał się na progu małostkowej wstydlivosti korygowania samego siebie. Szedł bowiem ciągle naprzód, był w nieustannym rozwoju — widział jeszcze przed sobą rozległą przyszłość, sposobii swego ducha do przeznaczeń, które mu gotowała.

W takim oto momencie padł.

Strasznej, niepowetowanej straty, jaką jest dla Polski jego śmierć tragiczna, nie zdola wyrazić w tej chwili pióro w rękach odurzonego okrutnym ciosm przyjaciela. Nie zdola też przewidzieć plonów, które wzejdą z ofiary jego życia młodego, w służbie najszczytniejszym ideom położonego.

To pewne, że plony te będą. Padł bowiem człowiek, który był ideą, a idea nie zginie. A wraz z nią wzrastają i trwać wiecznie będzie pamięć o jej najświetniejszym chorążym i o najpiękniejszym człowieku naszego pokolenia, którego ugodziła zbrodnia dlatego chyba, że był za piękny.

WYROK SĄDU LITEWSK. W PROCESIE PRZECIW WALDEMARASOWI.

Berlin. W procesie przeciwko Waldemarasowi, sąd wojskowy ogłosił w niedzielę wyrok. Waldemaras wraz z 10 współoskarżonymi został **pwolniony**.

12 oskarżonych skazanych zostało na 1 rok więzienia.

WALNE ZEBRANIE

Pomorskiego Związku Hodowców Drobiu.

Niniejszem donosimy uprzejmie, że z powodów od nas niezależnych odbę-

NASZ KALENDARZYK.

Wrzesień.

Miesiąc ten w naszym klimacie, to spokojna i uśmiechnięta jesień. W wyobraźni poety przechadza się ona majestatycznie po znajnej ziemi cy piastowskiej, która „niesie jej w dani srebrną pół tkaninę”.

W Polsce miesiąc wrzesień bywa przeważnie jednostajnie pogodny, a często i błękitno-słoneczny. Przynajmniej tak jest w pierwszej połowie września, kiedy w ogrodach dojrzewają najlepsze i najtrwalsze gatunki owoców, kiedy przy drogach jarzębina się czerwieni, a liście na drzewach żółkną i brązowieją, mieniąc się mnóstwem barw i cudnych odcieni.

Miesiąc ten ma także i swoje przysłowia ludowe. Lud wiejski wierzy n. p., że gdy „we wrześniu na wschodzie gdzieś grzmot się odzywa — śmierć w ludziach swoje pod jesień ma żniwa”.

PO 17-STU LATACH TUŁACZKI

wrócił do rodzinnego domu

Reda pow. Morski. (x).

Wielką sensację wywołał powrót do rodzinnego domu **Kazimierza Bładowskiego**, który w roku 1914 w czasie wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał dotychczas na Dalekim Wschodzie.

Powrócił więc po 17 latach tułaczki którą przeżył częstokroć o chłodzie i głodzie.

Bładowski był uważany za zaginionego i jako taki zapisany był w księgach miejscowych.

—o:—

WZRUSZAJĄCY POWRÓT SYNA DO MATKI

Serce matki wyczuło, że zaginiony syn powróci..

Marja Szarwat, mieszkanka wsi Srocko w pow. piotrkowskim, kobieta podeszłego już wieku, ma syna Stanisława, który przed wielu laty wyemigrował do Kanady i w ciągu ostatnich lat 15, nie dawał o sobie żadnego znaku życia. Wszyscy już poczęli uważać za nieżyjącego. Dziwnym tylko uporem odznaczała się staruszka, która stale twierdziła, iż syn jej żyje i że prawdopodobnie powróci. Ludzie i krewni kiwali tylko głowami z powątpiewaniem.

W tych dniach Marja Szarwatowa przywołała swoje dzieci i wnuki, oświadczając, iż ma im coś ważnego do powiedzenia. Gdy się wszyscy zebrałi, staruszka zaczęła opowiadać, że widzi swojego Staszka, gdy jedzie z dalekich stron do ojczyznoego kraju i stoi oparty

na burcie wielkiego okrętu. Opisała też szczegółowo strój i wygląd niewidzianego, a wkońcu oświadczyła, iż na jego policzku znajduje się głęboka blizna, zadana w czasie jakiegoś wypadku.

Obecni słysząc to, byli przekonani, że kobieta zupełnie zapadła na umyśle, albowiem od Stanisława Szarwaty od lat kilkunastu nie było żadnych wiadomości. Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy po kilku dniach po opisanym wypadku istotnie zaginiony bez wieści, zapukał do wrót rodzinnego domu. Na twarzy przybysza zdala widniała zagoniona głęboka blizna.

Wypadek ten wzbudził ogromne zainteresowanie między okoliczną ludnością. (—)

—o—

Pierwszy zlot młodzieży kaszubskiej w Gdyni

W Gdyni odbył się zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu kaszubskiego.

Dzisiaj już — po zlocie — można i trzeba stwierdzić, że zlot udał się rzeczywiście. Wykazał on dużą sprawność organizacyjną S. M. P., uwydatnił niemałe poczucie karności i dyscypliny w zorganizowanej młodzieży, stał się jasnym i wymownym świadectwem niekłamanej pracy S. M. P., opartej o niezniszczalną zasadę katolicką i narodową.

Na zlot młodzież stawiała się bardzo licznie (około 1600 druhow). Dziarskie szeregi młodych przeszły przez miasto w oryndku z orkiestrą z Chojnic na czele, do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. dr. Rogala, wikariusz generalny z Pelplina. Mocno w wartości i wyrazie, zawarte w sobie, a płomiennie kazanie wygłosił ks. Edmund Fittkau, proboszcz z Pucka.

Po nabożeństwie sfornowano wielki pochód i ruszono ku przystani. W drodze odbyła

się defilada przed władzami organizacyjnymi, reprezentantem komisarjatu rządu m. Gdyni i przedstawicielami starszego społeczeństwa.

Obrady zlotowe odbywały się na stoku Kamiennej Góry. Obrady zgałi treściwym przemówieniem, wygłoszonym z polotem i z sercem ks. dr. Rogala. Buchnęła potężnym chóralnym akordem programowa pieśń — rota „My chcemy Boga”.

Popłynęły przemówienia powitalne. Imieniem władz rządowych przemówił silnie i rzeczowo wicekomisarz rządowy m. Gdyni p. A. Bederski. Witając zjazd, przemówił ks. Capellet imieniem katolików francuskich.

Przystąpiono do zasadniczego referatu zlotowego. Referat wygłosił prof. Gołąb z Lublina na temat „S. M. P. a Akcja Katolicka”. Nawiązawszy do hymnu rot „My chcemy Boga” i podkreśliwszy z siłą, że w tej pieśni gra i dzwoni program „Akcji Katolickiej”, naszkicował referent obraz moralnego życia doby współczesnej, uwytknił aktualność głosu Stolicy Apostolskiej, nawołującej katolików do Akcji Katolickiej i scharakteryzował w jednych słowach ideowe zadania Akcji Katolickiej. — Mówca przypomina i mocno akcentuje słowa Ojca św. Piusa XI, odnoszące się do działalności masonerii w Polsce. Grozą wam wielkie niebezpieczeństwa. Mam tu na myśli sektę masonską, która i w Polsce usiłuje szerzyć swoje zgubne wpływy i przewrotne zasady, chcąc w Polsce osłabić to, co było naszą chlubą i siłą. Mówca przytacza apel Ojca św. do Polaków: „Czuwajcie, módlcie się i działajcie!”

W zakończeniu referatu mówca uderza raz jeszcze w silny ton. Polska pozostała i jest w środkowej Europie, twierdzą katolicyzmu. Wróg zorganizowany uderza w nią. Zaprzęgi do ataku wszystkie możliwe środki techniczne.

Młodzież katolicka kaszubska — ma obowiązek tak, jak jej ojcowie, co przywarli do ziemi nadmorskiej i bronili jej charakteru polskiego, stać i trwać tutaj na straży katolickiego charakteru Polski.

Młodzież z zapartym oddechem referatu. Od czasu do czasu burzą oklasków dawała szczerzy wyraz pełnej zgody z treścią referatu.

Zlot zamknięto odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę”.

Po południu część młodzieży zwiedzała pod wytrawnym kierownictwem port w Gdyni, część wyruszyła statkiem na Hel.

„We wrześniu gdy tłuste ptaki, — mróz w zimie nie lada jaki”.

Na św. Idziego (1 września) powiadają po wsiach: „Święty Idzi, zboża w polu już nie widzi, ale ty żyto siał wyjdź”.

Dzień Narodzenia N. Marji Panny (8 września) jest znowu przepowiednią pogody:

„Gdy na Narodzenie Panny Marji jest pogodnie — będzie tak przez cztery tygodnie”. Mówią też:

„Najświętsza Panna się rodzi,
To jaskółka już odchodzi”.

Najwięcej popularnym jest św. Michał. Mówią tedy po wsiach:

„Gdy noc jasna na Michała
To nastąpi zima trwała”.

Św. Michał jest też główną wyrocznią nadchodzącej zimy.

Ale zanim zima, wzgl. jesienne dni nastąpią, miesiąc wrzesień daje nam jeszcze miłą choć krótką iluzję lata.

=====

Zapisz się do LOPP.

=====

Nie jest zapóźno...

Zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc wrzesień.
Urzędy pocztowe i pp. listonosze przyjmuje jeszcze prenumeratę. — Można również zapisać „Głos” w administracji lub w agenturach.

CHLEB Z TRAWY MORSKIEJ.



W bogatej i żyznej Kalifornii, najpiękniejszej prowincji Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., rozpoczęto w ostatnich czasach wypiekanie chleba z trawy morskiej. Do wyrobu mąki z trawy morskiej posługują się przemysłowcy specjalnie do tego celu skonstruowaną maszyną, która przy temperaturze 1200 stopni Fahrenheita przerabia trawę morską na mąkę. Z mąki tej wypiekają miejscowi piekarze podobno bardzo smaczny chleb, który cieszy się wielkim popytem wśród miejscowej ludności. Na ilustracji naszej widzimy u góry maszynę do przerabiania trawy morskiej na mąkę, u dołu chleb wypieczony z trawy morskiej.

OTWARCIE

SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 2. 9. We wtorek, o godz. 11 rano rozpoczęła się 64 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Hiszpanji, Leroux, posiedzeniem poufnym, na którym przyjęto porządek dzienny, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

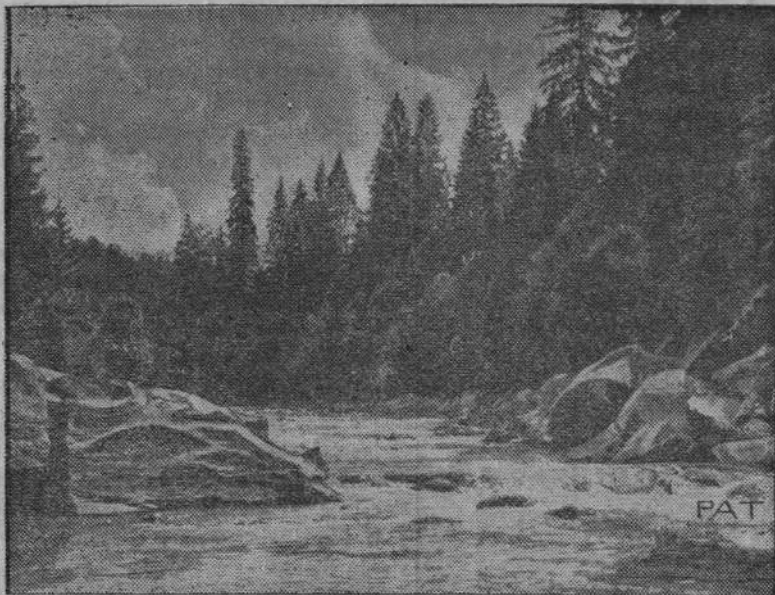
Na posiedzeniu jawnym przyjęto raporty mniejszej wagi, wśród których zasługuje na wymienienie raport komitetu ekonomicznego, dotyczący jego prac.

Apel do obywatelstwa miasta Wąbrzeźna.

W przyszłą niedzielę, dnia 6. września, obchodzi Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Wąbrzeźnie uroczystość 35-lecia swego istnienia. W uroczystości wezmą udział liczne towarzystwa, nie tylko miejscowe, ale i pozamiejscowe oraz wszystkie gniazda sokole IV. okręgu toruńskiego. Zarząd i członkowie „Sokoła” dokładają wszelkich starań, aby to wielkie i rzadkie święto sokole wypadło jaknajwspanialej. Lecz niemniej w interesie całego obywatelstwa wąbrzeskiego leży, aby dzień ten, w którym obchodzie mamy pamiątkę pracy ojców naszych, którzy 35 lat temu założyli w Wąbrzeźnie „Sokoła” dla pielęgnowania ducha narodowego i przygotowania się do walki z zaborcą, był naprawdę dniem podniosłym i uroczystym, aby był dniem święta całego miasta naszego.

Dlatego zwracamy się do Szan. Obywatelstwa naszego miasta, znanego z patriotyczno-narodowego stanowiska swego, oraz z sympatii i przychylności, jaką darzy „Sokoła”, z prośbą o przystrojenie w tym dniu uroczystym domów swoich flagami i sztandarami o barwach narodowych.
CZOŁEM!
Zarząd Tow. Gimn. Sokół, Wąbrzeźno.

PIĘKNO ZIEMI POLSKIEJ.



Najpiękniejszym zakątkiem Polski są Karpaty Wschodnie, a więc pasmo gór z Gorganami, Czarnohorą i Bieszczadami. Pomiedzy łańcuchami gór leżą malownicze doliny, po dnie których toczą się wody rączę potoki. Zdjęcie nasze przedstawia najbardziej malowniczy zakątek tej części naszego kraju: dolinę wypływającą z Czarnohory Prutu w okolicy Jamnej.

Niemcy wymierają

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej głosy, bijące na alarm z powodu bankructwa niemieckiej polityki populacyjnej. Mianowicie powściągliwość w zawieraniu małżeństw wskutek niepewności egzystencji i niewyjaśnionego położenia gospodarczego doprowadziła do tego, iż ilość zawieranych małżeństw w Rzeszy w r. 1930 jest o ca 27.000 niższa niż w r. 1929. Według nowych danych Urzędu Statystycznego zawarto w r. ub. tylko 562.500 małżeństw wobec 589.600 w r. 1929.

Jeszcze bardziej doniosłym skutkiem biedy w Niemczech (Wirtschaftsnot) w sensie polityki ludnościowej jest wyraź-

ne zmniejszanie się ilości urodzin. Gdy już w r. 1929 stwierdzono ich ubytek, w roku ubiegłym ilość żywnarodzonych spadła o dalsze 20.000 (z 1.147.458 w r. 1929 na 1.126.829 w r. 1930). Przyrost ludności w Niemczech, t. j. ilość żywnarodzonych na 1.000 mieszkańców, spadł wskutek tego z 17,9 w roku 1929 na 17,5 w r. ub. W ten sposób doszło do poażłowania godnego zjawiska, iż przyrost niemiecki po raz pierwszy był niższy niż francuski, który w r. ub. wskutek przybytku urodzin wśród ludności Francji podniósł się na 18,1 na 1.000 mieszkańców.

Z ŻYCIA KOLONJI POLSKIEJ W BRAZYLJI.



W Rio de Janeiro odbyło się walne zebranie Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego „Kościuszko”, któremu przewodniczył b. wiceprezydent republiki p. Mello Vianna, w którym między innymi wziął udział poseł R. P. p. Grabowski. Zarząd przedstawił obszerne sprawozdanie z dwuletniej swej działalności. W okresie sprawozdawczym Towarzystwo urządziło szereg koncertów z udziałem artystów polskich, kilkanaście odczytów o Polsce, przyjmowało szereg uczonych polskich, prowadziło w prasie brazylijskiej intensywną propagandę na rzecz Polski, wydało I-szy tom „Biblioteki Polskiej”, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz 4 numery miesięcznika ilustrowanego „Brazyl Polonia” i ma w przygotowaniu szereg publikacji informacyjnych o Polsce. Poza to Towarzystwo interesowało się kwestjami emigracyjno-kolonizacyjnymi i sprawą założenia Polsko-Brazylijskiej Izby Handlowej w Janciro, jak również szeregiem innych spraw, które miały na celu zbliżenia kulturalne i gospodarcze obu narodów. Walne zebranie dokonało wyborów do zarządu i rady administracyjnej, w wyniku których przyjdym Towarzystwa stanowią nadal: pierwszy wiceprezes dr. T. St. Grabowski (1), prezes — p. Mello Vianna (2), drugi wiceprezes prof. Rodrigo Octavio (3), sędzia najwyższe go trybunału federalnego.

**Tragiczna śmierć w płomieniach
Wielki pożar w Ostrowitem**

Ub. soboty o godz. 7 po poł. w zagrodzie rolnika Niezgody w Ostrowitem pod Golubiem wybuchł groźny pożar. Ogień w krótkim przeciągu czasu objął swemi płomieniami całą stodołę z zbiorami terogocznymi.

W chwili wybuchu pożaru w stodole znajdował się 17-letni służący Niezgody. Nieszczęśliwy chłopiec nie mógł wydostać się ze stodoły, gdyż któryś z

domowników udając się w pole zamknął od zewnętrznej strony drzwi stodoły, nie dostrzegając w niej nikogo.

Po ugaszeniu pożaru w zgłiszczach spalonej stodoły znaleziono zwęglone zwłoki tragicznie zmarłego.

Wypadek ten wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie. Straty spowodowane pożarem wynoszą ponad 12 tys. złotych.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 2 września 1931 r.

Wszystkim Czytelniczkom
STEFANJOM
i Czytelnikom
STEFANOM
życzymy z okazji przypadających Imienin wiele szczęścia i pomysłności.

— Z Bogiem rozpoczęto nowy rok szkolny. Wczoraj we wszystkich szkołach miejscowych rozpoczęto nowy rok szkolny. Naukę poprzedziły uroczyste nabożeństwa w kościele farnym.

Młodzież wypoczęta, pełna otuchy, rozpoczęła pracę nad zdobyciem wiedzy i wykuwaniem charakterów. (-)

— Zmiany osobowe w gimnazjum. Z nowym rokiem szkolnym przybył do tut. gimnazjum państwowego p. profesor Karol Palcoch, matematyk w Kuratorjum warszawskiego na miejsce p. prof. Łuczyńskiego Filipa, który przeszedł na równorzędne stanowisko ratorjum warszawskiem. (-)

— Urlop. Dyrektor Banku Ludowego p. Talarczak rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go drugi członek zarządu p. Noryskiewiczówna.

— Powrócił z urlopu. Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Grzywacz wrócił z urlopu i rozpoczął wczoraj urzędowanie.

— Powiatowym Komendantem Związku Strzeleckiego mianowany został porucznik p. Kuliszewski, pow. kom. p. w. i w. f. (-)

— Z Instruktorjatu P. T. R. Zawiadamia się wszystkich członków P. T. R., że do 10 września br. Instruktorjat i Sekretariat P. T. R. otwarty jest tylko we wtorki od godz. 9-tej do 2-giej. Po 10-ym września Instruktorjat otwarty będzie jak zwykle w piątki i we wtorki.

— Samochód ugrzązł. Wczoraj przed południem ugrzązł w wykopanym dole przy ul. Kościuszki samochód pewnej firmy z Bydgoszczy. (-)

— Spółdzielnia Zbytu Trzody Chlewnej w Książkach przeniesiona została do Wąbrzeźna. Mocą uchwały walnego zgromadzenia i Rady Nadzorczej Spółdzielni Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła w Książkach została przeniesiona do Wąbrzeźna. Jak wiadomo, w roku ubiegłym założono w naszym powiecie prócz Spółdzielni w Książkach — w Rychnowie i Płużnicy. Jednakże z powodu małej ilości udziałowców — Spółdzielnie te nie mogły rozpocząć intensywnej pracy. To też wyżej wspomniane spółdzielnie zostały połączone w jedną spółdzielnię z siedzibą w Wąbrzeźnie. Do zarządu Spółdzielni należą pp.: Leśniak z Książek, Nowak z Wąbrzeźna i instruktor rolny P. T. R.: Malikiewicz. Zapisy nowych członków Spółdzielni przyjmuje biuro Instruktorjatu P. T. R., ul. Przemysłowa, we wtorki i piątki. (-)

— Nowa placówka Związku Strzeleckiego. W Golubiu została utworzona placówka Związku Strzeleckiego. Do nowej placówki zapisało się 45 członków. W skład zarządu wchodzi: pp. Tomaszek, nadleśn. jako prezes, Górski, kier. szk. jako zast. prez., Ciesielski, sekr. sądu — jako sekretarz, Osinski, naucz. zast. sekretarza, Behlke, rendant K. M. — jako skarbnik, Rollinger, nauczyciel, jako ref. ośw. oraz Kaniecki, naucz., jako komendant.

— Sprytny agent powędrował do więzienia. Teodor Lewandowski z Wąbrzeźna był agentem warszawskiej firmy sprzedaży obrazów „Urbański”. Firma dostarczyła mu 21 obrazów, które sprzedał, a osiągniętą ze sprzedaży gotówkę w wysokości 1118 zł. przywłaszczył sobie. Ponadto sfałszował różne kwity i zamówienia.

Za te nieuczciwe manipulacje znalazł się przed sądem okręgowym w Toruniu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądził Lewandowskiego na 10 miesięcy więzienia.

— **Odlot bocianów.** W tych dniach jak nam donoszą z różnych miejscowości naszego powiatu — bociany opuściły swe gniazda i gromadnie odleciały. Czyżby zanosilo się na ciężką zimę?

— **Postrzelenie.** Onegdaj w nocy postrzelony został przez p. Kirsteina niejakiś Nowak z wybudowania p. Dworzec. Kula utkwiała w policzku Nowaka; którą natychmiast wyjęto w szpitalu. — Sprawą tajemniczego postrzelenia zajął się Posterunek Policji.

— **Z małej chmury wielki deszcz** — a z małego losu może być wiele, wiele pieniędzy. Losy, Polskiej Loterii Państwowej już nadeszły i są do nabycia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie. Kto chce być bogatym — zaznać szczęścia — winien dziś jeszcze zakupić los!

— **Wolę pójść spać bez kolacji,** aniżeli nie przeczytać mego „Głosu Wąbrzeskiego”, tak wołał zaperzony czytelnik, gdy raz nie odebrał wczasy numeru. — A to wszystko dlatego, że z „Głosu” dowiadywał się prawdy.

— **Małe Radowiska.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W nadchodzącą niedzielę 6. bm. odbędzie się w Małych Radowiskach zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. o godzinie 3-ciej popoł. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Kącik radiowy.

CZWARTEK, DNIA 3. 9. 1931.

- 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25: Odczyt p. t. „Djeta w wieku starszym”.
- 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50: Odczyt p. t. „Psychologia szkoły — tragiczne konflikty”.
- 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35: Odczyt.
- 18.00: Koncert.
- 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.15: Koncert muzyki lekkiej.
- 21.30: Słuchowisko.
- 22.00: Feljeton p. t. „Dusza żołnierza”.
- 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.30: Koncert z Katowic.
- 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, DNIA 4. 9. 1931.

- 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25: Odczyt p. t. „Jak uniknąć zatrucia grzybami”.
- 16.00: Kącik krótkofalowy.
- 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30: Kącik artystyczny L. S. G.
- 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim.
- 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 18.00: Muzyka lekka i taneczna z Dancingu

- „Polonia-Palace-Hotel”.
- 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.15: Koncert symfoniczny — Orkiestra Filharmonji Warsz.
- 22.00: Feljeton „Podparnasie polskie”.
- 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Nadzwyczajne zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń”** w Wąbrzeźnie odbędzie się w czwartek, dnia 3. bm. wieczorem o godz. 8-mej w lokalu drha Hoffmanna, Rynek. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna!** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 8. bm. o godz. 8-mej wieczorem w Strażnicy. Z powodu zjazdu delegatów z okręgu, który odbędzie się w październiku br., obecność członków konieczna. Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna!** Wszyscy druhowie stawiają się w niedzielę, 6. bm. o godzinie 9-tej rano w Strażnicy, celem wzięcia udziału w obchodzie uroczystości Sokola. Nacelnik.

— **Związek Inwalidów Woj. Rzp. Koło Wąbrzeźno.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 6. bm. o godz. 2 po poł. w lokalu kol. Markuszewskiego. Na porządku obrad sprawozdanie delegatów ze zjazdu Inwalidów. Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.
Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Poznań, dnia 1 9 1931 r.

I. BYDŁO:

| | |
|--|---------|
| a) WOŁY: | |
| 1. pełnomięsiste wytuczony, niezaprężane | 102—116 |
| b) BUHAJE: | |
| 1. wytuczony, pełnomięsiste | 96—100 |
| 2. tuczny, mięsiste | 86—96 |
| 3. nietuczny, dobrze odżywiony stare | 76—84 |
| 4. miernie odżywiony | 50—60 |
| c) KROWY: | |
| 1. wytuczony, pełnomięsiste | 114—116 |
| 2. tuczny, mięsiste | 92—100 |
| 3. nietuczny, dobrze odżywiony | 66—70 |
| 4. miernie odżywiony | 40—50 |
| e) MŁODZIEŻ: | |
| 1. dobrze odżywiona | 54—60 |
| d) JAŁOWICE: | |
| 1. wytuczony, pełnomięsiste | 104—112 |
| 2. tuczny, mięsiste | 90—100 |
| 3. nietuczny, dobrze odżywiony | 74—84 |
| 4. miernie odżywiony | 56—64 |

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Fr. Góhrkego w Płużnicy: 20 mtr. drzewa, kompletny śrutownik, 1 motor elektryczny, 1 fuchtel i wialnię. Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 1931 r. o godzinie 2 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Bronisława Dąbrowskiego w Płużnicy: fortepian, 1 szafę żelazną, maszynę do szycia, 1 bufet i biurko. Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Michała Szóstaka w Ryńsku: zbiór z 3 mórg żyta. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę: u p. Stanisława Borucińskiego w Płużnicy: zbiór z 6 mórg pszenicy, zbiór z 2 mórg owsa, 2 krowy i żniwiarkę. Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Szczepana Mrozka w Ryńsku: 2 warchlaki i maciorę z 5 prosiakami. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 9. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Fr. Zadańskiego w Ryńsku: zbiór z 4 mórg żyta, zbiór z 2 mórg jęczmienia, 6 świń, 1 jałowkę, radioaparat i urządzenie składowe. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 4. 9. b. r. o godz. 10-tej sprzedawać będą w drodze egzekucji w Sierakowie przed lokalem p. Szyrbickiego najwięcej dającym za gotówkę: 19 krzesel, kanapę, stół, lustro, biurko orzechowe, 2 pary firan, kwiatnik, 4 obrazy, 4 stoły, 2 regały, 2 stoły składowe, wagę składową i szafę. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 4. 9. b. r. o godz. 14-tej sprzedawać będą w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. St. Gościńskiego najwięcej dającym za gotówkę: rower męski, biurko, regał z szufladami i garderobiarke. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.



Już

ukazały się w Agenturach loteryjnych, Bankach Ludowych, w kioskach „Ruchu” i tysiącach innych miejsc sprzedaży

losy 3 złotowe

Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Kilkanaście tysięcy wygranych wartości 90.000,— złotych.

Do nabycia w Ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego”

Losy! Losy!

Z dniem 9 września br. rozpocznie się ciągnięcie V. klasy, które trwać będzie

4-ry tygodnie

Rozgrywa się 85.000 wygranych i 23 premij na sumę 27.591.000 zł.

Spiesz zatem wykupić los o ile już grasz — a kup nowy — jeżeli jeszcze swego szczęścia nie próbowałeś w szczęśliwej kolekturze

„GŁOSU WĄBRZESKIEGO”

Zdrowisko Inowrocław

Sezon od kwietnia do października

Leczy się

REUMATYZM, artretyzm, podagrę, ischias i wszelkie schorzenia stawowe.

Wskazane

w schorzeniach KOBIECYCH I DZIECI, choroby serca, naczyń krwionośnych i górnych dróg oddechowych.

C z y n n e

powszechnie znane KĄPIELE SOLANKOWE, jodo-bromowe i borowinowe kąpiele kwasowęglowe.

Inhalatorjum Wodolecznictwo

Wziewania emanacji radowej

Zakłady specjalne Ceny niskie.

INFORMUJE

ZARZĄD ZDROJOWISKA

INOWROCŁAW.

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W środę, dnia 2 bm., w czwartek, dnia 3 bm. I nieodwołalnie w piątek, dnia 4 bm. o godz. 8,45 wiecz. zabrzmni na naszym srebrnym ekranie cudowna pieśń nad pieśniami miłości i upojenia p. t.

„Pieśń żywiołów”

100% dźwiękowiec z utworami śpiewnemi, chórowemi i solowemi.

W roli tyt. ulubiony **Bulba, Louis Wolheim** w jego przedśmiertnym przeboju oraz **Gary Cooper** i tysiące statystów.